

Sygn. akt I ACa 586/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 grudnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Monika Koba
Sędziowie:	SA Marek Machnij (spr.) SA Dorota Gierczak
Protokolant:	stażysta Justyna Drywa

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2014 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa J. C.

przeciwko P. W. i P. W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 21 lutego 2014 r. sygn. akt I C 529/12

I. oddała apelację,

II. odstępuje od obciążania powoda kosztami postępowania apelacyjnego poniesionymi przez pozwanych.

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt: I ACa 586/14

UZASADNIENIE

Powód J. C. wniósł o ustalenie, że pozwani P. W. i P. W. będą ponosić w przyszłości odpowiedzialność za skutki uszkodzenia jego ciała, spowodowanego w dniach 25 i 26 marca 2007 r. oraz o zasądzenie od pozwanych solidarnie na jego rzecz kwoty 600.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu (tj. 13 kwietnia 2012 r. – k. 31) z tytułu zadośćuczynienia i kwoty 38.400 zł z tytułu odszkodowania ze zobowiązaniem pozwanych do wyłożenia z góry powyższej sumy potrzebnej na koszty leczenia. Powód twierdził, że w dniu 25 marca 2007 r. został pobity przez pozwanego P. W., doznając licznych – wymienionych bliżej w pozwie – obrażeń ciała, a w dniu 26 marca 2007 r. obaj pozwani ponownie go pobili, wskutek czego doznał on dalszych obrażeń ciała, z powodu których był hospitalizowany w dniach od 26 marca 2007 r. do 19 kwietnia 2007 r. i następnie w okresie od dnia 29 października 2007 r. do dnia

9 listopada 2007 r., a łącznie przez osiem miesięcy był poddawany bardzo bolesnym zabiegom i do chwili obecnej odczuwa bardzo duże dolegliwości neurologiczne, a także doznał zeszpecenia twarzy i stracił część uzębienia.

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa, zaprzeczając, aby spowodowali wskazane przez powoda obrażenia jego ciała i twierdząc, że przebieg zdarzenia w rzeczywistości był całkowicie inny od przedstawionego przez powoda.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 21 lutego 2014 r. oddalił powództwo, zasądził od powoda solidarnie na rzecz pozwanych kwotę 7.200 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego i odstąpił od obciążenia powoda kosztami procesu w pozostałym zakresie.

W pisemnym uzasadnieniu wyroku Sąd pierwszej instancji ustalił, że powód, na podstawie umowy najmu, zawartej z T. W. (żoną pozwanego P. W.), zajmował razem z żoną i synem od 2002 r. lokal mieszkalny, położony w G. przy ul. (...), stanowiący własność pozwanego i jego żony. Jedno pomieszczeń w tym lokalu było przy tym użytkowane przez wynajmujących w ten sposób, że przebywał w nim ich pies. Zamiast płacenia czynszu najmu powód i jego żona zobowiązali się pełnić obowiązki gospodarza domu. W ramach tych obowiązków zajmowali się oni m. in. sprzątaniem, wyprowadzaniem psów, remontem klatki schodowej, malowaniem i drobnymi naprawami. Zdarzało się, że powód bywał pod wpływem alkoholu i zaczął odmawiać wykonywania obowiązków gospodarza domów. W związku z tym między nim a pozwanym dochodziło do sytuacji konfliktowych.

Do jednej z takich sytuacji doszło w dniu 25 marca 2007 r. W tym dniu w godzinach wieczornych żona pozwanego P. W. udała się do lokalu zajmowanego przez powoda z karmą dla psa, ale powód odmówił nakarmienia go i obraził ją. Żona poinformowała pozwanego o tym zajściu, w związku z czym udał się on do powoda w celu wyjaśnienia sytuacji. W trakcie ich rozmowy na klatce schodowej doszło między nimi do kłótni, a następnie do szarpaniny, w wyniku której powód i pozwany spadli ze schodów. Po tym zdarzeniu obaj wrócili do swoich mieszkań.

W dniu 26 marca 2007 r. doszło do kłótni, a następnie przepychanki między powodem a drugim z pozwanych – P. W.. Następnie pozwany wyszedł z budynku i udał się do swojego mieszkania. Powód wyszedł za nim i wezwał na pomoc policjantów, którzy pełnili wówczas służbę przy Prokuraturze Rejonowej w Gdyni. W związku z wezwaniem powoda policjanci dokonali zatrzymania pozwanego P. W. i doprowadzili go Komisariatu Policji w G. – Ś. celem przesłuchania.

W tym samym dniu powód został przyjęty w Oddziale Ratunkowym Szpitala Miejskiego w G., zgłaszając ból okolicy jarzmowej, klatki piersiowej i kręgosłupa. Stwierdzono u niego obrzęk powiek oka lewego, krwawienie z nosa, ranę wargi górnej oraz wyczuwalne zniekształcenie dolnego brzegu oczodołu. Z rozpoznaniem wstrząśnienia mózgu przekazano go na oddział chirurgiczny, gdzie przebywał do dnia 4 kwietnia 2007 r., a następnie został przeniesiony na Oddział Otolaryngologiczny z rozpoznaniem wstrząśnienia pnia mózgu, stłuczenia głowy, złamania kompleksu jarzmowo – szczękowego lewego, stłuczenia klatki piersiowej po stronie prawej oraz wątroby.

Na Oddziale Otolaryngologicznym powód był hospitalizowany w dniach 4 – 19 kwietnia 2007 r. W dniu 5 kwietnia 2007 r. wykonano mu zabieg operacyjny – osteosyntezę lewej kości szczękowej, a w dniu 19 kwietnia 2007 r. wypisano go do domu w stanie ogólnym dobrym.

Charakter, rozległość i lokalizacja uszkodzeń twarzoczaszki powoda wskazują, że do ich powstania doszło wskutek co najmniej dwóch urazów mechanicznych godzących z bardzo dużą siłą, zadanych najprawdopodobniej pięścią. W tych samych warunkach i okolicznościach mogło dojść do powstania obrażeń w obrębie ust, przy czym uraz godzący w tę okolice działał z mniejszą siłą. Do stłuczenia powłok klatki piersiowej po stronie prawej mogło dojść zarówno wskutek urazów mechanicznych zadanych np. pięścią lub nogą, jak i wskutek upadku, w tym również ze schodów i uderzenia się tą okolicą ciała o twarde podłoże bądź otaczający przedmiot.

Postanowieniem z dnia 1 kwietnia 2007 r. wszczęto dochodzenie w sprawie uszkodzenia ciała powoda w dniu 26 marca 2007 r., tj. o przestępstwo z art. 157 § 1 k.k. Następnie w dniu 1 lipca 2007 r. wszczęto w tej sprawie śledztwo, które zostało umorzone prawomocnym postanowieniem Prokuratury Rejonowej w Gdyni z dnia 15 kwietnia 2008 r. wobec stwierdzenia, że brak jest dostatecznych danych uzasadniających popełnienie przestępstwa. Z kolei prawomocnym

wyrokiem Sądu Rejonowego w Gdyni z dnia 31 stycznia 2012 r. orzeczono eksmisję powoda, jego żony B. C. (1) i ich syna M. C. z lokalu mieszkalnego nr (...), położonego w G. przy ul. (...).

Sąd Okręgowy ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie dowodów z dokumentów w postaci dokumentacji lekarskiej, której autentyczność i wiarygodność nie była kwestionowana, a także na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach sprawy I C 602/10 Sądu Rejonowego w Gdyni i aktach śledztwa 2 Ds. 301/08. Sąd ten uwzględnił również treść opinii Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w G., sporządzonej w postępowaniu przygotowawczym, w której wyjaśniono okoliczności dotyczące możliwości powstania stwierdzonych u powoda obrażeń ciała oraz przyczyn ich powstania.

Sąd Okręgowy na podstawie art. 217 § 2 k.p.c. oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych z zakresu medycyny, stwierdzając, że ustalenia i wnioski zawarte w w/w opinii są jasne i przekonujące, a żadna ze stron nie zgłaszała do niej zastrzeżeń, poza tym z uwagi na sposób rozstrzygnięcia o sporze stron kolejna opinia byłaby w sprawie nieprzydatna.

Ponadto Sąd pierwszej instancji oparł się na zeznaniach świadków T. A., D. W., I. B. i M. K., które uznał za wiarygodne i przydatne dla ustalenia relacji między stronami oraz potwierdzenia, że w dniach 25 i 26 marca 2007 r. doszło do incydentów między nimi, ale nie potwierdzały twierdzeń powoda dotyczących okoliczności powstania doznanych przez niego obrażeń ciała. Natomiast zeznania świadków B. C. (1) i L. D. (1) zostały uznane za niewiarygodne, a przez to nie przyjęto ich za podstawę dokonania ustaleń faktycznych.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na to, że w sprawie istniały dwie grupy przeciwstawnych dowodów w postaci zeznań świadków, wobec czego w granicach swobodnej oceny dowodów ocenił, którym świadkom dać wiarę, natomiast zeznaniom świadków B. C. i L. D. odmówił wiarygodności. Sąd ten wskazał, że zeznania świadka L. D. opierały się w znacznej mierze na relacji powoda, a jednocześnie zawierały wypowiedzi wartościujące, co nakazywało krytyczną ich ocenę. Podawany przez niego opis zaobserwowanych u powoda obrażeń nie miał potwierdzenia w ustaleniach opinii biegłego oraz dokumentacji medycznej. Natomiast zeznania B. C., żony powoda, miały w znacznej mierze subiektywny charakter i cechowały się tendencyjnością oraz widocznym dążeniem do prezentowania stanu faktycznego, dotyczącego zdarzeń z dnia 25 i 26 marca 2007 r., zgodnie z interesem procesowym powoda. Jednocześnie były one sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym, w tym częściowo z dokumentacją medyczną, a także z dokumentacją znajdującą się w aktach postępowania karnego co do okoliczności wskazanych bliżej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Oceniając z kolei zeznania stron, Sąd Okręgowy uznał, że zeznania powoda nie są wiarygodne i nie mogą stanowić podstawy ustaleń faktycznych co do przebiegu zdarzeń z dnia 25 i 26 marca 2007 r. Jego relacja nie znajdowała bowiem potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym uznanym za wiarygodny, na którym oparł się ten Sąd. Natomiast zeznania obu pozwanych zostały ocenione jako spójne, logiczne i konsekwentne, w związku z czym przyjęto je za podstawę ustaleń faktycznych, w szczególności co do wystąpienia incydentów między stronami w dniach 25 i 26 marca 2007 r. oraz upadku powoda ze schodów w dniu 25 marca 2007 r.

Sąd Okręgowy uznał, że w świetle dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Powód nie udowodnił bowiem, że do powstania szkody doszło na skutek zachowania pozwanych, ponieważ przedstawione przez niego dowody były niewiarygodne. Z uwzględnionej w niniejszej sprawie opinii Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w G., sporządzonej w postępowaniu przygotowawczym w sprawie 2 Ds 301/08, wynikało, że analizowano w niej możliwość powstania stwierdzonych u powoda uszkodzeń ciała w podawanych przez niego okolicznościach. Opinia ta potwierdzała fakt doznania obrażeń ciała, stwierdzonych podczas pobytu powoda w Szpitalu Miejskim w G. w okresie od dnia 26 marca 2007 r. do dnia 19 kwietnia 2007 r. oraz wskazywała na mechanizm ich powstania, ale nie przesądziła przyczyny ich powstania, wskazując na możliwe przyczyny powstania stwierdzonych urazów (uderzenie pięścią bądź nogą lub upadek, w tym również ze schodów).

Podstawę odpowiedzialności pozwanych mógłby stanowić art. 415 k.c. Powód domagał się bowiem zasądzenia od obu pozwanych odszkodowania i zadośćuczynienia z tytułu deliktu, polegającego na pobiciu go przez każdego z pozwanych,

którego następstwem były wskazywane przez niego obrażenia ciała. W związku z tym na powódzie spoczywał ciężar udowodnienia, że do uszkodzenia ciała doszło na skutek zawinionego działania pozwanych, jednak nie udowodnił on, że to pozwani go pobili, powodując wskazywane przez niego obrażenia ciała. Tym samym nie wykazał on zawinionego czynu pozwanych, z którym przepis art. 415 k.c. wiąże odpowiedzialność za szkodę. Na podstawie w/w opinii można wprawdzie stwierdzić, że powód doznał określonych obrażeń ciała, jednak nie przesądza ona przyczyny ich powstania, a mianowicie czy spowodowane to zostało upadkiem ze schodów, czy pobiciem przez pozwanych, czego powód nie udowodnił. W szczególności nie jest kategorięczne stwierdzenie w tej opinii, że obrażenia ciała powoda zostały spowodowane uderzeniem pięścią.

Wobec tego na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego można w sposób niewątpliwy stwierdzić jedynie to, że w dniach 25 i 26 marca 2007 r. miały miejsce incydenty z udziałem powoda i pozwanych oraz że w trakcie zdarzenia z dnia 25 marca 2007 r. powód spadł ze schodów. Nie można natomiast w sposób niewątpliwy ustalić, kto był ich prowokatorem, kto ową szarpaninę na klatce schodowej zaczął, a także jaki był szczegółowy przebieg tych zdarzeń. W szczególności nie można postawić w tej mierze kategorięcznych stwierdzeń i możliwe jest również, że powód doznał obrażeń ciała przypadkiem. Nic nie wskazuje na to, że powód został celowo zepchnięty ze schodów przez któregokolwiek z pozwanych lub został przez nich pobity.

Jako podstawa oddalenia powództwa wskazane zostały przepisy art. 6 k.c. i art. 415 k.c. a contrario, a orzeczenia o kosztach procesu – art. 98 i art. 102 k.p.c.

Powyższy wyrok został zaskarżony w całości przez powoda apelacją opartą na zarzutach:

1) naruszenia przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie:

a) art. 233 § 1 k.p.c. przez zaniechanie wszechstronnego rozważenia całości zebranego materiału dowodowego, a przez to dokonanie ustaleń faktycznych, które są sprzeczne z rzeczywistym stanem, wskutek odmówienia wiarygodności zeznaniom świadków L. D. i B. C. oraz zeznaniom powoda oraz wskutek uznania za wiarygodne zeznań pozwanych,

b) art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. przez oddalenie jego wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych z zakresu neurologii i otolaryngologii w celu stwierdzenia aktualnego stanu zdrowia i ustalenia, czy stan ten będzie ulegał pogorszeniu, a jeżeli tak, to jakie będą tego skutki w przyszłości,

c) art. 245 k.p.c. przez nieuwzględnienie treści opinii Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w G. sporządzonej w postępowaniu karnym zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego,

2) naruszenia prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie:

a) art. 6 k.c. przez jego niewłaściwą interpretację wskutek uznania, że skarżący nie wykonał spoczywającego na nim ciężaru dowodu, a tym samym pozwani nie muszą wykazywać, że nie ponoszą winy za zdarzenia objęte żądaniem pozwu,

b) art. 415 k.c. przez jego niewłaściwą interpretację w wyniku uznania, że dla stwierdzenia winy i związku przyczynowego nie mogą one budzić żadnych wątpliwości i muszą wynikać z oczywistych dowodów, a przez to uznanie, że nie zachodzą przesłanki wymagane do uznania winy pozwanych, podczas gdy wystarczy udowodnienia istnienia czynu niedozwolonego.

Powód domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i uwzględnienia powództwa w całości oraz zasądzenia od pozwanych na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych, ewentualnie uchylenia tego orzeczenia oraz przekazania sprawy do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego.

Pozwani wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda na ich rzecz solidarnie zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, a jej zarzuty są nieuzasadnione.

Sąd Apelacyjny oparł swoje rozstrzygnięcie na materiale dowodowym zebrany w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, uznając, że jest on wystarczający do oceny zasadności apelacji, a jednocześnie niezasadny jest zarzut naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. przez oddalenie wniosku powoda o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych lekarzy z zakresu neurologii oraz otolaryngologii celem stwierdzenia jego aktualnego stanu zdrowia oraz ustalenia, czy stan ten będzie ulegał pogorszeniu i jeżeli tak, to jakie będą tego skutki w przyszłości.

Powyższy wniosek dowodowy w ujęciu sformułowanym przez powoda nie zmierzał bowiem, wbrew wywiadowi pełnomocnika powoda podczas rozprawy apelacyjnej, do ustalenia obrażeń, których powód doznał wskutek zdarzeń w dniach 25 i 26 marca 2007 r. oraz do udowodnienia, że stwierdzone u niego obrażenia wynikały z niedozwolonego zachowania pozwanych. Zarówno w pozwie (k. 3), jak i w apelacji (k. 247) strona powodowa konsekwentnie wskazywała, że dowód z opinii biegłego lekarza z zakresu neurologii oraz otolaryngologii ma być przeprowadzony na okoliczność ustalenia aktualnego stanu zdrowia powoda oraz dokonania oceny, czy stan ten będzie ulegał pogorszeniu, a jeśli tak, to jakie będą skutki tego pogorszenia w przyszłości. Tak określone okoliczności, na które dowód ten miał być przeprowadzony, nie mają istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia o zasadności roszczenia powoda. Z aktualnego stanu zdrowia powoda, tzn. ustalonego według stanu z chwili wytoczenia powództwa lub chwili rozstrzygnięcia o apelacji, oraz z rokowań co do stanu jego zdrowia w przyszłości w żadnym wypadku nie da się bowiem wyprowadzić jakichkolwiek wniosków co do przyczyn takiego stanu zdrowia powoda, a zwłaszcza co do jego powiązania z zawinionym zachowaniem pozwanych, które miałyby stanowić podstawę ich odpowiedzialności zgodnie z art. 415 k.c.

Wiąże się to jednocześnie z niezasadnością zarzutu naruszenia art. 245 k.p.c. przez nieuwzględnienie opinii Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w G., sporządzonej w postępowaniu karnym prowadzonym pod sygnaturą 2 Ds. 301/08. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wyraźnie wynika bowiem, że Sąd pierwszej instancji wziął pod uwagę powyższą opinię i jej wnioski. Zupełnie inną kwestią jest to, że nie wyprowadził z niej wniosków zbieżnych z twierdzeniami skarżącego, ponieważ nie świadczy to ani o naruszeniu art. 245 k.p.c., ani objętego innym zarzutem naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Wskazać jednocześnie trzeba, że powyższa opinia została wykorzystana w niniejszej sprawie wyłącznie jako dokument, ale nastąpiło to na wyraźne żądanie powoda zgłoszone w piśmie procesowym z dnia 13 września 2012 r. (k. 87 – 88), a ponadto żadna ze stron nie podnosiła zarzutu naruszenia zasady bezpośredniości wskutek przeprowadzenia dowodu z takiego dokumentu bez dopuszczenia dowodu z opinii biegłego wprost przed Sądem Okręgowym. Nie ma więc podstaw do brania takiego ewentualnego uchybienia procesowego przez sąd odwoławczy pod rozwagę z urzędu.

Przyjmując zatem, że dopuszczalne było powołanie się w niniejszej sprawie na treść powyższej opinii, dodatkowo wskazać należy, że Sąd Apelacyjny, działając po myśli art. 382 k.p.c. jako sąd merytoryczny, samodzielnie zapoznał z treścią tej opinii (k. 145 – 155 akt 2 Ds. 301/08 Prokuratury Rejonowej w Gdyni). W rezultacie zauważyć należy, że z opinii tej wynika, że u powoda stwierdzono następujące obrażenia: stłuczenia powłok twarzy po stronie lewej, ranę wargi górnej, z wieloodłamowym złamaniem zatoki szczękowej lewej i złamaniem lewego oczodołu, podbiegnięcie krwawego w powłokach prawego pośladka, tkliwość klatki piersiowej w okolicy prawego łuku żebrowego oraz zmiany w wątrobie, lecz jednocześnie biegli stwierdzili, że do stłuczenia powłok klatki piersiowej po stronie prawej mogło dojść zarówno na skutek mechanicznych uszkodzeń zadanych pięścią lub nogą, ale także na skutek upadku ze schodów i uderzenia tą częścią ciała w twarde podłoże.

Podkreślić trzeba, że biegli wskazali, że nie jest możliwe wypowiedzenie się, która ze wskazanych przyczyn urazu jest bardziej prawdopodobna. W tych okolicznościach uznać należy, że skoro nie było możliwe ustalenie najbardziej prawdopodobnej przyczyny uszkodzeń ciała powoda w czasie sporządzania powyższej opinii w toku postępowania przygotowawczego, tj. w dniu 25 marca 2008 r., to tym bardziej nie ma żadnych podstaw do uznania, że byłoby to możliwe obecnie, tj. po upływie ponad siedmiu lat od zdarzeń, o jakie chodzi w sprawie. Nie pojawiły się bowiem nowe okoliczności, aby tego rodzaju ustalenia można było poczynić obecnie, a powód nawet nie twierdzi, że istnieje taka

możliwość. Tym bardziej – jak już wcześniej wyjaśniono – nie mogłoby to nastąpić w razie dopuszczenia dowodu z opinii biegłych zgodnie z tezą dowodową wskazaną przez skarżącego na zupełnie inne okoliczności.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego może aprobować i przyjąć za własne ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji, ponieważ w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia są one zgodne z tym materiałem, a jego ocena wbrew zarzutom skarżącego mieściła się w granicach swobody oceny dowodów, określonych w art. 233 § 1 k.p.c.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jest bowiem bezpodstawny. Skarżący upatrywał naruszenia tego przepisu w zaniechaniu wszechstronnego rozważenia całości zebranego materiału dowodowego przez uznanie zeznań pozwanych za wiarygodne i stanowiące podstawę ustaleń faktycznych przy jednoczesnym odmówieniu wiary zeznaniom powoda oraz świadków B. C. (1) i L. D. (1). Taka argumentacja nie może uzasadniać zarzutu naruszenia tego przepisu. Wbrew skarżącemu, Sąd pierwszej instancji wziął pod uwagę całość zebranego materiału dowodowego i wskazał, jakie okoliczności faktyczne i na jakich podstawach przyjmuje za ustalone. Wobec tego nie można zarzucać temu Sądowi, że zaniechał wszechstronnego rozważania całości zebranego materiału dowodowego.

Podstawy tego zarzutu nie może ponadto stanowić okoliczność, że Sąd pierwszej instancji dokonał takiej oceny dowodów, która skutkowałą przyjęciem ustaleń faktycznych niekorzystnych dla skarżącego. Nie oznacza to bowiem przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, ponieważ ocena zebranego materiału dowodowego stanowi uprawnienie przysługujące sądowi rozpoznającemu sprawę merytorycznie, w związku z czym strona niezadowolona z rozstrzygnięcia nie może jej kwestionować wyłącznie z powołaniem się na własną ocenę tego materiału. Nie jest więc wystarczające wykazywanie, że możliwa lub nawet bardziej uzasadniona byłaby inna ocena dowodów niż została dokonana przez Sąd pierwszej instancji, lecz konieczne byłoby wykazanie, że ocena dokonana przez ten Sąd jest sprzeczna z treścią dowodów, nielogiczna lub sprzeczna z zasadami wiedzy albo doświadczenia życiowego.

Inaczej mówiąc, jeżeli sąd wyprowadził z zebranego materiału dowodowego wnioski, które są logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów, przewidzianej w art. 233 k.p.c., choćby wykazano, że możliwe jest wysnucie z tego samego materiału dowodowego odmiennych wniosków, które są równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Tylko w przypadku wykazania, że brak jest powiązania, w świetle powołanych wyżej kryteriów, przyjętych przez Sąd orzekający wniosków z zebrany materiałem dowodowym, możliwe byłoby skuteczne podważenie dokonanej przez niego oceny dowodów. Nie jest wystarczająca sama polemika, powołująca się na odmienne wnioski, lecz wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r. w sprawie IV CKN 1316/00, LEX nr 80273).

W tym kontekście podkreślić należy, że Sąd Okręgowy w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał przyczyny, dla których uznał, że bardziej przekonujące co do przebiegu zdarzeń między stronami w dniach 25 i 26 marca 2007 r. jest stanowisko pozwanych a nie powoda. Dokonana przez ten Sąd ocena zasługuje na pełną aprobatę. Trafne jest uwzględnienie okoliczności, że świadek B. C. widziała jedynie część przebiegu zdarzenia z dnia 25 marca 2007 r., zaś zdarzenie w dniu 26 marca 2007 r. miała widzieć tylko przez matowę, ale podobno umożliwiającą widoczność, szybę w drzwiach. Wskazywała ona również na zakres obrażeń powoda, które nie znajdowały potwierdzenia w dokumentacji medycznej. Okoliczności pozwalały na przyjęcie oceny, że jej zeznania były subiektywne i nakierowane na uzyskanie przez powoda (męża świadka B. C.) korzystnego rozstrzygnięcia, a przez to były niewiarygodne.

Z kolei świadek L. D. w ogóle nie widział osobiście żadnego ze zdarzeń między stronami z dnia 25 i 26 marca 2007 r., lecz jego przebieg znał tylko z relacji powoda (k. 159). Ponadto przedstawiał on szereg okoliczności, które nie wiązały się wprawdzie z powyższymi zdarzeniami, ale pozwalały dostrzec, że świadek ten jest bardzo wyraźnie nastawiony stronniczo na korzyść powoda. Wbrew autorowi apelacji, nie można więc było uznać, że stanowiły one wiarygodny materiał dowodowy na okoliczność przebiegu zdarzenia między stronami w dniach 25 i 26 marca 2007 r., skoro jego

zeznania nie opierały się na relacjonowaniu tego zdarzenia, a jedynie na przedstawieniu opisu zdarzenia ujawnionego temu świadkowi przez powoda.

Również w zeznaniach powoda Sąd Okręgowy trafnie zauważył wskazywanie na okoliczności, które nie zostały potwierdzone w pozostałym materiale dowodowym, m. in. co do użycia paralizatora przez pozwanych.

W tej sytuacji nie ma uzasadnionych podstaw do stwierdzenia, że Sąd pierwszej instancji dokonał wadliwej oceny dowodów wskazanych w apelacji, a tym samym nie było również podstaw do dokonania takich ustaleń faktycznych, które potwierdzałyby prawdziwość twierdzeń powoda i zasadność jego żądań.

Nie są trafne także pozostałe zarzuty apelacyjne, które dotyczyły naruszenia prawa materialnego. W pierwszej kolejności bezpodstawny jest zarzut naruszenia art. 6 k.c. przez jego niewłaściwą interpretację, polegającą na uznaniu, że powód nie sprostął ciężącemu na nim obowiązkowi udowodnienia podstaw faktycznych odpowiedzialności pozwanych, a w konsekwencji przez nieprawidłowe stwierdzenie, że pozwani nie muszą wykazywać, że nie ponoszą winy za zdarzenia objęte żądaniem pozwu. Skarżący zarzucał, że skoro pozwani wywodzili skutki prawne z twierdzenia, że nie wyrządzili powodowi szkody czynami niedozwolonymi, to na nich spoczywał ciężar dowodu w tym zakresie.

Takie stanowisko powoda jest sprzeczne z treścią art. 6 k.c. Z przepisu tego wynika wprawdzie, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne, ale powód wyprowadza z tego przepisu błędne wnioski. Wziąć trzeba pod uwagę, że ciężar dowodu w niniejszej sprawie spoczywał niewątpliwie na powodzie, który – jako osoba dochodząca roszczenia – powinien wykazać w sposób niebudzący uzasadnionych wątpliwości wszystkie przesłanki odpowiedzialności deliktowej pozwanych na podstawie art. 415 k.c., a mianowicie: zawinione zachowanie pozwanych, szkodę po swojej stronie oraz istnienie adekwatnego związku przyczynowego między zachowaniem pozwanych a szkodą.

Tymczasem powód w pozwie przedstawił dowody – w postaci dokumentacji medycznej – jedynie na okoliczność doznania określonych bliżej obrażeń ciała w marcu 2007 r. Nie zgłosił natomiast ani w pozwie, ani w toku dalszego postępowania dowodów na okoliczność, że do powstania tych obrażeń doszło w wyniku zawinionego zachowania pozwanych, za które ponoszą odpowiedzialność, lecz ograniczył się w gruncie rzeczy jedynie do własnych twierdzeń co do przyczyn doznania tychże obrażeń. Nie może to zostać uznane za wystarczające do przyjęcia, że zostały przez niego należycie udowodnione wszystkie przesłanki odpowiedzialności pozwanych. Nie wynika to z samego powołania się na to, że w dniach 25 i 26 marca 2007 r. doszło do zająć między powodem a pozwanymi, w czasie których doszło do powstania u niego obrażeń ciała, z powodu których był on hospitalizowany w okresie od dnia 26 marca 2007 r. do dnia 19 kwietnia 2007 r. oraz od dnia 29 października 2007 r. do dnia 9 listopada 2007 r.

O ile bowiem fakt wystąpienia nieporozumień, a nawet konfliktów połączonych z rękoczynami, nie był kwestionowany przez pozwanych, to ich przyznanie niewątpliwie nie obejmowało przyczyn powyższych zdarzeń, ich przebiegu oraz skutków. Nie było to więc wystarczające do uznania, że powód wywiązał się ze spoczywającego na nim ciężaru dowodu, skoro pozwani kwestionowali, aby do powstania przedmiotowych obrażeń jego ciała doszło z ich winy. Między stronami istniała bowiem zasadnicza rozbieżność co do tego, jaki był przebieg tego zdarzenia: czy pozwany P. W. był stroną atakującą powoda, czy odpierającą atak z jego strony i dlaczego doszło do upadku powoda ze schodów. Zauważyć przy tym można, że istnieją uzasadnione podstawy do przyjęcia, że w wyniku zdarzenia z dnia 25 marca 2007 r. obrażeń ciała doznał nie tylko powód, ale także w/w pozwany, u którego doszło do powstania krwiaka w wyniku uderzenia w głowę, w związku z czym był on kilka tygodni później (11 – 17 maja 2007 r.) poddawany zabiegom medycznym, mogącym pozostawać w związku z tym zdarzeniem (k. 100 – 101). Nie można więc jednoznacznie stwierdzić, że to niewątpliwie pozwany P. W. był stroną atakującą powoda i że ponosi on odpowiedzialność za skutki tego ataku.

W tej sytuacji powód w dalszym ciągu miał obowiązek udowodnienia swoich twierdzeń co do przyczyn, przebiegu i skutków zdarzenia lub zdarzeń, z których wywodził swoje roszczenia wobec pozwanych. Sam fakt, że doszło do konfliktu między stronami, nie jest wystarczający do uznania, że powód sprostął obowiązkowi udowodnienia związku przyczynowego między szkodą a zachowaniem pozwanych. Z zebranego materiału dowodowego wynika, że w istocie

powód chciałby udowodnić takie okoliczności wyłącznie za pomocą własnych twierdzeń, a także zeznań swojej żony i L. D., którzy znali przebieg zdarzenia jedynie z jego relacji, a zarazem niewątpliwie byli oni bardzo tendencyjni i wyraźnie zainteresowani korzystnym dla powoda przedstawieniem przebiegu zdarzenia, w związku z czym słusnie odmówiono im wiarygodności.

Ma to jednocześnie związek z bezzasadnością zarzutu naruszenia przepisu art. 415 k.c. Powód błędnie utożsamia istnienie czynu niedozwolonego z samym faktem doznania przez niego wskazanych w toku postępowania obrażeń ciała. Czynem niedozwolonym jest bowiem samo powstanie szkody (majątkowej lub niemajątkowej), ale ponadto, i to przede wszystkim, chodzi o istnienie zdarzenia (najczęściej zawinionego zachowania osoby trzeciej), z którym przepisy prawne łączą obowiązek naprawienia tej szkody, a także istnienie związku przyczynowego między tym zdarzeniem a powstaniem szkody. O czynie niedozwolonym można więc mówić dopiero wtedy, gdy zostanie wykazany nie tylko szkoda, jako następstwo pewnego zdarzenia, ale konieczne jest ponadto udowodnienie, z reguły zawinionego, zachowania osoby trzeciej i związku przyczynowego między jej zachowaniem a szkodą. Tych ostatnich elementów powód niewątpliwie nie wykazał i Sąd pierwszej instancji słusnie przyjął, że powód nie wypełnił spoczywającego na nim ciężaru dowodów. W konsekwencji, że nie było w sprawie podstaw do zastosowania art. 415 k.c. jako podstawy odpowiedzialności deliktowej pozwanych.

Skoro powód domagał się zasądzenia od pozwanych odszkodowania i zadośćuczynienia za delikt, polegający na pobiciu go i w następstwie spowodowaniu obrażeń ciała, to powinien był on udowodnić, że do uszkodzenia jego ciała doszło właśnie na skutek takiego zawinionego działania pozwanych, czego jednak nie zdołał uczynić. Jakkolwiek bowiem w sprawie udowodniono, że powód doznał obrażeń ciała, takich jak: obrzęk powiek oka lewego, krwawienie z nosa, rana wargi górnej, zniekształcenie dolnego brzegu oczodołu, wstrząśnienie mózgu, stłuczenie głowy, złamanie kompleksu jarzmowo- szczękowego lewego, stłuczenie klatki piersiowej po stronie prawej i wątroby (zob. k. 11 - 27), tym niemniej powód nie przedstawił dowodów, że obrażeń tych doznał na skutek zawinionego zachowania pozwanych.

Jednocześnie chybiony jest zarzut powoda, że skoro udowodnił on powyższe okoliczności, które błędnie utożsamia z istnieniem czynu niedozwolonego pozwanych, że to oni powinni wykazać, że do powstania obrażeń jego ciała nie doszło z ich winy. Nie ma żadnych podstaw do przerzucenia na pozwanych w tym zakresie ciężaru dowodu w niniejszej sprawie. Obowiązek udowodnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności pozwanych *ex delicto* spoczywał na powodzie, a pozwani nie mieli obowiązku wykazywania, że nie ponoszą tej odpowiedzialności. Inaczej mówiąc, nie musieli oni udowodnić, że do powstania obrażeń ciała powoda nie doszło wskutek ich zawinionego zachowania w dniach 25 i 26 marca 2007 r., lecz to powód powinien udowodnić, że te obrażenia powstały w wyniku zawinionego zachowania pozwanych. Ponieważ tego nie uczynił, nietrafne były zarzuty naruszenia zarówno art. 6 k.c., jak i art. 415 k.c.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako pozbawioną usprawiedliwionych podstaw.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 102 k.p.c., zgodnie z którym w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Powód wprawdzie przegrał w całości sprawę w postępowaniu apelacyjnym, ale brak jest podstaw do obciążania go kosztami za to postępowanie. Do okoliczności branych pod uwagę przez sąd przy ocenie przesłanek zastosowania dyspozycji omawianego przepisu według doktryny zaliczyć można nie tylko te związane z samym przebiegiem postępowania, lecz także dotyczące stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony. Sama sytuacja ekonomiczna strony przegrywającej, nawet tak niekorzystna, że strona bez uszczerbku dla utrzymania własnego i członków rodziny nie byłaby w stanie ponieść kosztów, nie stanowi podstawy zwolnienia – na podstawie art. 102 – z obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi, chyba że na rzecz tej strony przemawiają dalsze szczególne okoliczności, które same mogłyby być niewystarczające, lecz łącznie z trudną sytuacją ekonomiczną wyczerpują znamiona wypadku szczególnie uzasadnionego (v. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2011 r., IV CZ 111/11, LEX nr 1119554.)

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, po pierwsze uwzględnić należało trudną sytuację majątkową powoda, przedstawioną na potrzeby rozstrzygnięcia o wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych. Z akt sprawy nie wynika, aby sytuacja ta uległa zmianie na korzyść powoda. Powód nadal utrzymuje się z dochodu uzyskiwanego z prac dorywczych i świadczenia pielęgnacyjnego z tytułu opieki nad matką w wysokości 520 zł (k. 10). Po wtóre, biorąc pod uwagę przebieg całego postępowania, uznano że obciążenie powoda kosztami procesu za pierwszą instancję jest na tyle dotkliwe, że niezasadne byłoby dodatkowe nakładanie na powoda obowiązku uiszczenia kosztów procesu na rzecz pozwanych także za instancję odwoławczą.